

# Przemysław Dąbrowski

---

"W poszukiwaniu syntezy" :  
Krajowość i próby znalezienia  
"optymalnego" wyjścia dla  
rozwiązania konfliktu  
polsko-litewskiego w okresie  
dwudziestolecia międzywojennego  
na łamach wileńskiego "Włóczęgi"  
(1932-1936)

---

Studia Prawnoustrojowe nr 26, 35-46

---

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Przemysław Dąbrowski**

Katedra Filozofii i Polityki Prawa

Wydział Prawa i Administracji UWM

**„W poszukiwaniu syntezy”  
Krajowość i próby znalezienia „optymalnego”  
wyjścia dla rozwiązania konfliktu  
polsko-litewskiego w okresie dwudziestolecia  
międzywojennego na łamach wileńskiego  
„Włóczęgi” (1932–1936)**

Pojęcie i znaczenie krajowości doczekało się już niezwykle bogatej literatury przedmiotu<sup>1</sup>. Niewątpliwie do 1918 r. tzw. idea krajowa kształtowała się dychotomicznie, można było bowiem wyróżnić dwa warianty jej egzegezy: konserwatywny i demokratyczny. Po 1918 r., już w nowej rzeczywistości polityczno-społecznej, straciła na swojej sile oraz atrakcyjności, co jednak nie

---

<sup>1</sup> Jedynie tytułem przykładu, należy wskazać, na prace: J. Bardach, *O krajowcach, krajowości i patriotyzmie krajowym – dawniej i dziś*, [w:] *Księga Wielkiego Księstwa Litewskiego. Ku europejskim tradycjom wspólnotowości*, Sejny 2008, s. 495–531; D. Szpoper, *Konserwatyści polscy byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego w początkach działalności i rozwoju myśli politycznej do 1905 roku*, „Pro Fide, Rege et Lege” 1998, nr 2 (31), s. 16; idem, *Gente Lithuana, natione Lithuana. Myśl polityczna i działalność Konstancji Skirmuntt (1851–1934)*, Gdańsk 2009, s. 229–240; R. Miknys, *Michał Römer i krajowcy o koncepcji państwowości Litwy w latach 1922–1940*, [w:] *Krajowość – tradycje zgody narodów w dobie nacjonalizmu. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej w Instytucie Historii UAM w Poznaniu (11–12 maja 1998)*, pod red. J. Jurkiewicza, Poznań 1999, s. 87–97; patrz też: J. Jurkiewicz, *Demokraci wileńscy w latach 1905–1914 (Zarys działalności i myśli politycznej)*, „Acta Baltico-Slavica” 1983, t. XV, s. 158; idem, *Koncepcja krajowa a przemiany stosunków narodowościowych na Litwie i Białorusi w początkach XXw. (do 1918 r.)*, [w:] *Krajowość – tradycje zgody narodów...*, s. 119–134; J. Sawicki, „Krajowość” – idea czy metoda (Z dziejów polskiej myśli politycznej na Litwie i Białorusi), „Lithuania” 1991–1992, nr 4(5)–1(6), s. 279; P. Dąbrowski, recenzja: Z. Solak, *Między Polską a Litwą. Życie i działalność Michała Römera 1880–1920, Kraków 2004*, „Politeja” 2005, nr 2(4), s. 592; B. Makauskas, *Dziennik Michała Römera – świadectwo epoki „ostatniego obywatela” Wielkiego Księstwa Litewskiego*, [w:] *Księga Wielkiego Księstwa Litewskiego...*, s. 449–469; D. Staliūnas, *Tadeusz Wróblewski a idea kulturalnej autonomii personalnej na Litwie na początku XXw.*, [w:] *Krajowość – tradycje zgody narodów...*, s. 99–107.

doprowadziło do jej całkowitego zaniku. Jednakże, tak jak w drugiej połowie XIX i pierwszej połowie XX stulecia, była jedynie „idealistyczną nadbudową nad realizmem faktów”<sup>2</sup>.

W okresie dwudziestolecia międzywojennego do jej założeń często odwoływały się wychodzące w Wilnie periodyki, w tym demokratyczny i prorządowy dziennik „Kurier Wileński”<sup>3</sup>, o zbliżonym profilu politycznym tygodnik „Głos Wilna”<sup>4</sup>, „Przegląd Wileński” Ludwika Abramowicza<sup>5</sup>, demokratyczny dziennik „Wieczór Wileński”<sup>6</sup>, a także „Włóczęga”, ukazujący się w latach 1932–1936<sup>7</sup>. Interesujący jest fakt, że w literaturze przedmiotu ogromną rolę w krzewieniu dawnej krajowości przypisuje się właśnie „Przeglądowi Wileńskiemu”, zapominając niekiedy o organie prasowym wileńskiego Klubu Włóczęgów Seniorów. Niniejszy artykuł ma na celu jedynie naświetlenie poruszanych na kartach „Włóczęgi” problemów, przede wszystkim w zakresie interpretacji oraz rozumienia krajowości, jak również rozwiązania trudnego ówczesnie konfliktu polsko-litewskiego, który nasilił się po włączeniu w 1922 r. Wileńszczyzny w granice odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej. Początek tytułu publikacji, czyli *W poszukiwaniu syntezy*, został przywołany z jednego z artykułów zamieszczonych na łamach tego periodyku<sup>8</sup>, stanowiącego odpowiedź na niezwykle ciekawe przemyślenia Michała Römera, rektora Uniwersytetu Witolda Wielkiego w Kownie, dawnego rzecznika idei krajowej w jej demokratycznym wariantcie, opublikowane na szpaltach „Przeglądu Wileńskiego”<sup>9</sup>.

<sup>2</sup> Z. Jundziłł, *Z dziejów polskiej myśli politycznej na ziemiach b. W. X. Litewskiego (Wspomnienia wileńskie)*, [w:] *Prace zebrane, Alma Mater Vilnensis. Prace Społeczności Akademickiej Uniwersytetu Stefana Batorego na obczyźnie*, nr 5, Londyn 1958, s. 45.

<sup>3</sup> Bor. [sygn. nierozwiązana], *Krajowcy*, „Kurier Wileński” z 3 grudnia 1926, nr 280, s. 1; T. Jac-ski [sygn. nierozwiązana], *Charakter ruchu regionalistycznego*, „Kurier Wileński” z 11 marca 1926, nr 57, s. 1; A. Patkowski, *O zgodę wyrazów*, „Kurier Wileński” z 20 września 1928, nr 215, s. 1.

<sup>4</sup> *Od redakcji*, „Głos Wilna” z 16 grudnia 1923, nr 1, s. 1; *Krajowość a państwowość*, cz. III, „Głos Wilna” z 13 stycznia 1924, nr 3, s. 29.

<sup>5</sup> Zob.: *Kraj i naród*, „Przegląd Wileński” z 19 sierpnia 1923, nr 13, s. 1–2; *O krajowości*, „Przegląd Wileński” z 18 maja 1927, nr 9, s. 2–3; B. Szyszkowski, *Krajowcy a regionaliści*, „Przegląd Wileński” z 29 września 1934, nr 15, s. 3–4; *Trzydziestolecie ideologii krajowej*, „Przegląd Wileński” z 14 marca 1936, nr 5, s. 1; J. Duchnowski, *Miasto walczącego ideału. Szkic kierunków ideowych Wilna w czasach dawniejszych i teraźniejszych*, Lida 1938, s. 33.

<sup>6</sup> A. Miller, *Felieton zacządnego regionalisty*, „Wieczór Wileński” z 25 marca 1929, nr 1, s. 2.

<sup>7</sup> Cz. Miłosz, *Abecadło Miłosza*, Kraków 1997, s. 17.

<sup>8</sup> *W poszukiwaniu syntezy*, „Włóczęga”, styczeń 1935, nr 1, s. 1–3.

<sup>9</sup> M. Römer, *Wilno i Pomorze. Synteza – dziełem przyszłych pokoleń*, „Przegląd Wileński” z 25 listopada 1934, nr 20, s. 1–4; na temat poglądów rektora Uniwersytetu Witolda Wielkiego w Kownie, wiele miejsca w swoich publikacjach poświęcił wybitny uczony i badacz litewski Rimantas Miknys, a także eksplorujący ewolucję myśli politycznej Römera Jan Sawicki: R. Miknys, op. cit., s. 87–97; J. Sawicki, *Od dwuszczebłowości do dwoistości litewsko-polskiej. Świadomość narodowa Michała Römera*, [w:] *Wilno i Kresy Północno-Wschodnie*, t. I: *Historia i ludzkie losy*, pod red. E. Feliksiak i A. Mironowicza, Białystok 1996, s. 127–138.

Publicyści „Włóczęgi”, szerzący „kult tradycji” byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego, zaznaczali, iż krajowość stanowiła swoistą postawę psychiczną, a także „pewien zespół najbardziej ogólnie rozumianych ideałów politycznych”, przez co ujmowana była niezwykle szeroko – jako ideologia polityczna. Opierała się na uczuciowym stosunku do przeszłości i teraźniejszości, implikującym skutki polityczne *in spe*. Pisano: „Idea krajowa – to pamięć o wysiłku i walkach Witolda, o rozkwicie epoki Jagiellonów, o sztandarach litewskich posuwających się ku czarnomorskim brzegom. Idea krajowa – to sugestia płynąca od murów naszych kościołów, od arkad starych gmachów wileńskich. Idea krajowa – to wspomnienia sławy dźwięczące w ciszy wileńskiego życia”. Mogła być interpretowana na dwa sposoby<sup>10</sup>. Pierwszy z nich zakładał, że krajowość oznaczała jedynie przywiązanie do bliżej niezdefiniowanej uniwersalnej idei, „[...] którą pozostawiły nam w spadku dzieje Wielkiej Litwy”, dzięki czemu można byłoby ją łączyć z różnymi programami oraz zbliżyć całe społeczeństwo do ówczesnego „federalizmu krajowego”<sup>11</sup>. Druga egzegeza zaś zakładała, iż sympatia do owej ogólnej idei wiązała się z „[...] marzeniem o wskrzeszeniu całokształtu stosunków minionej epoki”, przez co była właściwa założeniom konserwatyzmu społecznego dawnego ziemianstwa i nie zastęgiwała na dalszą, głębszą analizę<sup>12</sup>.

Ponadto koncepcja krajowa, utożsamiana z dawną, wielką ideą jagiellońską (małopolską)<sup>13</sup>, opierała się na niezmiennych, „zasadniczych” siłach, które decydowały o historii byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego i nie straciły na swojej aktualności. Charakteryzując te przesłanki, wskazywano na aspekt indywidualny, to jest człowieka oraz warunki naturalne („przestrzeń”, „przyrodę”), w jakich on żył<sup>14</sup>. Wyjaśniając to założenie, dodawano, iż mocarstwo wa siła dawnej Litwy rozwinęła się w pierwszej kolejności dzięki dążeniu do opanowania znacznych obszarów „wschodnioeuropejskiej równiny”. Następnie jednostka, aby utrzymać dany stan posiadania oraz zachować swój subiektywizm kulturalny, podjęła się obrony „[...] przeciwko niwelującym, ujednostajniającym wszystko siłom, które na nas uderzały z bezbrzeżnych przestrzeni

<sup>10</sup> S. Swianiewicz, *Nasza krajowość*, „Włóczęga” z 6 lipca 1932, nr 1, s. 4.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 3, 4.

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 3.

<sup>13</sup> Idem, *Nasze stanowisko*, „Włóczęga”, luty-marzec 1934, nr 2/3, s. 1; T. N.[agurski], *Klub Włóczęgów*, „Włóczęga” z 6 lipca 1932, nr 1, s. 2; ideę jagiellońską postrzegano, jako wyraz „[...] ścisłego pojednania narodów, chcących bronić swojej niezależności politycznej oraz indywidualności kulturalnej, przeciwko falom uderzającym z równiny, na której zachodnim cyplu siedzimy”; patrz też: [A. Uziębło] M. Dornunt, *Litwa z Polską*, [b.d.m.w], s. 9; J. Makowski, *Kwestia litewska. Studium prawne*, Warszawa 1929, s. 5–7; niezwykle ciekawe poglądy w tym zakresie, przedstawiła też Konstancja Skirmuntt: K. Skirmuntt, *Idea jagiellońska – a polityka kresowa*, Wilno 1925, s. 3–12; D. Szpoper, *Krajowość i konserwatyzm – wokół myśli i dzieła dr Konstancji Skirmuntt (1851-1934)*, [w:] *Wilno i świat. Dzieje środowiska intelektualnego*, t. I, pod red. E. Feliksiak i M. Lesia, Białystok 2002, s. 200–202.

<sup>14</sup> T. Topor-Łasowski, *Idea jagiellońska dzisiaj*, „Włóczęga”, kwiecień 1934, nr 4, s. 2.

tej równiny”<sup>15</sup>. W konsekwencji, Wielkie Księstwo Litewskie poszukiwało także pomocy na zewnątrz, aby „się ostać, [...] wytrwać, [...] móc żyć i rozwijać się”. Tak właśnie w 1569 r. zrodziła się Rzeczpospolita Obojga Narodów jako państwo narodowościowe, którego każdy z dwóch członów zachował swoją autonomię wewnętrzną, realizując przy tym wspólne cele<sup>16</sup>.

Zdając sobie sprawę, iż ówczesna sytuacja geopolityczna uległa zmianie, twierdzono, iż tak definiowana idea jagiellońska, a tym samym krajowość nic nie straciła na swojej aktualności. Wymagała nie tylko przypomnienia, ale także dostosowania do nowej rzeczywistości społeczno-politycznej. Miała „promieniować” ze stolicy byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego na obszary z nią sąsiadujące, jak też stać się „treścią zasadniczą polskiego mitu państwowego”<sup>17</sup>. Idea jagiellońska bowiem to największa tradycja „przeszłości dziejowej” Rzeczypospolitej Obojga Narodów, stąd też krzewienie jej niejako zamieniłoby ją w ogromną siłę, psychologicznie łączącą całe społeczeństwo, a być może w przyszłości także dawne części byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego w jedną spójną całość<sup>18</sup>. Zdawano sobie jednocześnie sprawę z faktu, iż ówczesna Polska znajdowała się w innych granicach państwowych w porównaniu do tych z XVI wieku. Wobec powyższego, „treść wewnętrzna” idei jagiellońskiej powinna szanować prawo każdej nacji do własnej organizacji państwowej, w ramach „[...] większej całości prawnopolitycznej”. Nie wolno było jej sprowadzać do wizji dawnego państwa polsko-litewskiego<sup>19</sup>. Argumentowano: „Stąd pochodzi wiele nieporozumień, fałszywych sądów i zbędnych insynuacji. Nam chodzi nie o pojęcie historycznego państwa Jagiellonów, ale o pojęcie państwowej idei jagiellońskiej”<sup>20</sup>. Krytykowano tym samym „Przeгляд Wileński”, który skupiał się jedynie na problemach ściśle określonego terytorium, zacieśniając jednocześnie interpretację i zasięg koncepcji krajowej. Poprzez takie działania, jak dodawano, stawał się periodykiem sławiącym regionalizm<sup>21</sup>, który stanowił jedynie ruch o charakterze kulturalnym. Jak to ujmowano, regionalizm, „[...] to tkaniny ludowe, [...] gwara, pieśni, podania i zwyczaje miejscowe, to na terenie Wilna Romer-Ochenkowska i Wołfejko”<sup>22</sup>.

<sup>15</sup> S. Swianiewicz, *Nasze stanowisko...*, s. 1.

<sup>16</sup> T. Topor-Wąsowski, op. cit., s. 2.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 1–2; *Pierwszy rok nowej epoki*, „Włóczęga”, Wilno, XII 1935 – I 1936, nr 5–1, s. 1; interesujące jest to, iż fundament pod ów „mit” miał wykopać obóz piłsudczykowski. Do tego niezbędne było także rozwijanie potęgi mocarstwowej Polski. Pisano: „Marzenie o wspólnym realizowaniu tej potęgi przez Polskę oraz sąsiednie narody, stanowi [...] zasadniczą treść idei jagiellońskiej”; *Nowy Rok*, „Włóczęga”, styczeń 1934, nr 1, s. 1.

<sup>18</sup> *Pożegnanie opuszczającego Wilno Pułk. Stachiewicza*, „Włóczęga”, luty–marzec 1934, nr 2/3, s. 3–4; S. Swianiewicz, *Nasza krajowość...*, s. 3.

<sup>19</sup> T. Topor-Wąsowski, op. cit., s. 2.

<sup>20</sup> Ibidem, s. 2–3.

<sup>21</sup> S. Swianiewicz, *Nasze stanowisko...*, s. 2.

<sup>22</sup> Ibidem, s. 3.

Dlatego też, aby krajowość uzyskała definicję *sensu largo*, stwierdzono, wyrażając przy tym „imperializm ideowy Wilna”, iż należało uczynić z niej „wspólną ideę” całej Polski, państw bałtyckich, Ukrainy i Białorusi, a nie tylko samego Wilna<sup>23</sup>. Dzięki temu państwo polskie miało stać się federacyjną „Rzeczpospolitą narodów na wschodzie Europy”, gwarantującą niepodległość ww. państw, występującą przeciwko nacjonalizmom, głównie polskiemu, litewskiemu, białoruskiemu i żydowskiemu, a także stojącą na straży bezpieczeństwa permanentnie zagrożonego ze strony Niemiec i Rosji<sup>24</sup>. Wyobrażano sobie, że przy wspólnym wysiłku Polski, Ukrainy, Litwy oraz państw bałtyckich zostanie stworzona w Europie Środkowej „nowa potęga mocarstwowa, która mogłaby zaważyć na losach świata”. Tym samym federalizm wschodnioeuropejski w kontekście ówczesnych kłopotów międzynarodowych, jak podkreślano, stawał się aktualny jak nigdy dotąd. Mógł być także swobodnym panaceum na europejską niemoc w politycznym zorganizowaniu się, mając za wzorcowy przykład kantony szwajcarskie. Argumentowano: „Gdyby na terenach dawnego W.[ielkiego] Ks.[ięstwa] Litewskiego oraz na terenach polskich i ukraińskich zapanowały stosunki narodowościowe podobne do szwajcarskich, moglibyśmy się stać poważnym współczynnikiem organizowania się świata cywilizacji zachodniej”, jak również współtwórcami ruchu antynacjonalistycznego<sup>25</sup>.

<sup>23</sup> S. Swianiewicz, *Nasze stanowisko...*, s. 2; *Klub idzie do dalszej pracy*, „Włóczęga”, październik 1934, nr 7, s. 1; T. Topor-Wąsowski, op. cit., s. 3.

<sup>24</sup> T. N.[agurski], *Hasła współczesnej Polski*, „Włóczęga”, marzec 1936, nr 3, s. 1; idem, *Klub Włóczęgów...*, s. 2; T. Topor-Wąsowski, op. cit., s. 2; S. Wysłouch, *Zaczarowane koło*, „Włóczęga”, kwiecień 1933, nr 7, s. 1, który w mocnych słowach uzasadniał: „Trzeba sobie po prostu powiedzieć, że na nacjonalizm we wszelkich jego odcieniach miejsca [...] nie ma. Kto nie umie się zdobyć na szacunek i dobrą wolę w stosunku do Białorusina, Litwina, Żyda lub Ukrainca, ten nie ma prawa reprezentować państwa polskiego na terenach przez tę ludność zamieszkiwanych”.

<sup>25</sup> S. Swianiewicz, *Nasza krajowość...*, s. 3; T. N.[agurski], *Klub Włóczęgów...*, s. 2; H. Zabielski, *PANBAŁTYKA*, „Włóczęga” z 6 lipca 1932, nr 1, s. 7; *Dokąd idzie Litwa*, „Włóczęga”, luty 1936, nr 2, s. 1; *Idea Związku Bałtyckiego...*, „Włóczęga”, kwiecień 1934, nr 4, s. 12–13; S. Swianiewicz, *Zagadnienie solidarności bałtyckiej*, „Włóczęga”, maj–czerwiec 1934, nr 5–6, s. 3; *Pierwszy rok nowej epoki...*, s. 2. Z jednej strony dążono do stworzenia federacji polsko-litewsko-białorusko-ukraińskiej, która w późniejszym czasie gwarantowałaby udział w „wielkiej paneuropejskiej rodzinie narodów”. Z drugiej zaś pojawiła się też koncepcja polityczno-ekonomiczna związania Związku Pan-Bałtyckiego (Pan-Bałtyka), złożonego z Polski, Estonii, Łotwy i Litwy. Owa idea była uważana za „przyszłościową”, stanowiącą wyraz „pokoju Wschodu” i platformę ochrony partykularnych interesów, a także przyczyniającą się do rozwoju gospodarczego wszystkich państw wchodzących w skład Pan-Bałtyki. Jednakże już na samym początku, wydawało się, iż owa inicjatywa nie miała jakichkolwiek szans na powodzenie, z uwagi na blokowanie udziału Polski w Związku przez Litwę, która nie mogła pogodzić się z utratą Wilna, zaś opinia publiczna „[...] wychowana w antypolskiej atmosferze z trudnością się przełamuje”. Obok tych dwóch propozycji, postulowano także, stworzenie pod egidą Polski, zgrupowania państw bałtyckich oraz skandynawskich; zob.: T. Nagurski, *Związek Skandynawsko-Bałtycko-Polski. Na marginesie projektu Lindhagena*, „Włóczęga”, lipiec 1933, nr 10, s. 3–6.

<sup>26</sup> S. Swianiewicz, *Nasze stanowisko...*, s. 1; *Klub Włóczęgów, Rezolucja powzięta na 198-em zebraniu Klubu Włóczęgów z dnia 17 I 1936 r.*, „Włóczęga”, luty 1936, nr 2, s. 2; *Nowy Rok...*, s. 1; *Pierwszy rok nowej epoki...*, s. 1.

Niewątpliwie dla urzeczywistnienia tego celu potrzebna była silna Polska, która stałaby się „ośrodkiem krystalizacyjnym”, mocarstwem oraz wzbudzałyby zaufanie u innych państw<sup>26</sup>. Osiągnięcie tego stanu rzeczy było możliwe poprzez przeprowadzenie jak najszerszej syntezy ogólnopństwowych celów z konkretną rzeczywistością „miejsca i czasu” oraz dokonanie zmian w fundamencie stosunków wewnętrznych<sup>27</sup>. Należało także zerwać z wiarą w legendy, dawnym wychowaniem narodowym, gdzie istniały ogromne pokłady szowinistyczne – sprzeczne *notabene* z „misją dziejową”, a skupić się na realizacji „zasady interesu państwa”, wyrobieniu pośród społeczeństwa karność wobec dyscypliny oraz szacunku dla autorytetów<sup>28</sup>. Państwo polskie, aby mogło uzyskać miano potęgi mocarstwowej, musiało wynaleźć remedium dla wyjścia z marazmu, zapaści gospodarczej ziem wschodnich, a także przyczynić się do „przywiązania” innych narodowości do państwowości polskiej, gwarantując im przy tym prawo do własnej kultury i edukacji w rodzimym języku, zgodnie z hasłem „wolni z wolnymi, równi z równymi”<sup>29</sup>. Konkludowano: „Polska dzisiejsza jest wyspą, dookoła której szaleje psychoza superimperializmu i supernacjonalizmu. Polska musi pozostać nadal wyspą, na której kwitnie cześć dla wolności. Nie tej, co w swawolę i bezład się przeradza lub służy za parawan dla wyzysku i nadużyć, lecz tej, co w życiu zbiorowym w każdym człowieku jego boski pierwiastek każe szanować, co dla rozwoju twórczych walorów każdej ludzkiej indywidualności drogę otwiera”<sup>30</sup>. Dodatkowo, niezbędne były odważne ogólnopństwowe działania w sferze politycznej i doprowadzenie do głębokiej przemiany psychologicznej w społeczeństwie. W tym ostatnim bowiem tkwiły pierwiastki apatii, nacjonalizmu oraz braku umiejętności w skoordynowaniu wszystkich, wspólnych wysiłków<sup>31</sup>. W pełnych nadziei słowach, pisano: „Mamy to głębokie przekonanie, że tworzy się nowa Polska, zdolna do kontynuowania tego, co w tradycjach dawnej Rzeczypospolitej polsko-litewsko-ruskiej było największym i najszlachetniejszym”<sup>32</sup>.

Wiele miejsca na kartach „Włóczęgi” poświęcono także stosunkom polsko-litewskim, apelując o jak najszybsze zażegnanie konfliktu między Polską a Litwą, na jaki składał się spór *sensu stricto* dotyczący Wilna („sprawa wileńska”) oraz antagonizm *sensu largo* w relacjach Polski i Litwy („sprawa litewska”). Ustosunkowując się do pierwszego z problemów, zaznaczano, iż

<sup>27</sup> S. Wysłouch, *Wszechpotężny centralizm i biurokracja*, „Włóczęga”, listopad 1932, nr 2, s. 1; *Klub idzie do dalszej pracy...*, s. 1; zob.: Cz. Bobrowski, *Centralizm*, „Włóczęga”, maj-czerwiec 1933, nr 8–9, s. 1–2.

<sup>28</sup> S. Swianiewicz, *Nasze stanowisko...*, s. 2; Klub Włóczęgów, *Oświadczenie*, „Włóczęga”, marzec 1933, nr 6, s. 18; *Klub idzie do dalszej pracy...*, s. 1.

<sup>29</sup> T. N.[agurski], *Klub Włóczęgów...*, s. 2.

<sup>30</sup> *Pierwszy rok nowej epoki...*, s. 2.

<sup>31</sup> *Klub idzie do dalszej pracy...*, s. 1; T. N.[agurski], *Hasła współczesnej Polski...*, s. 1.

<sup>32</sup> S. Swianiewicz, *Nasze stanowisko...*, s. 2.

swoisty hamulec w realizacji konstruktywnego dialogu, stanowiła tak „zapalna” sprawa Wilna – symbolu litewskiej jedności narodowej<sup>33</sup>. Zaznaczano, że Republika Litewska ze stolicą w Kownie wyczekiwała tylko momentu, kiedy „kwestia wileńska” ponownie stanie na forum rozstrzygnięć międzynarodowych. Ponadto interpretowana była ona, przypominając na łamach pisma dawny i ówczesny „prawdziwie litewski upór”, jako zagadnienie „bytu lub niebytu całego państwa”<sup>34</sup>. Ukazując pewną propozycję wyjścia z tego *status quo*, proponowano, aby dawny gród Giedymina stał się na zasadzie wzajemności „ośrodkiem kulturalnym” nie li tylko Polaków, ale także narodów bałtyckich oraz odrodzeniowego ruchu białoruskiego. W idei tej nawiązywano do dawnej koncepcji austromarksistów dotyczącej kulturalnej autonomii personalnej, rozwiniętej następnie przez znanego adwokata wileńskiego i krajowca-demokratę Tadeusza Wróblewskiego<sup>35</sup>. Uzasadniano: „Mniejszości te winny korzystać z jednej i drugiej strony granicy z autonomii kulturalnej. Jest to zgodne z całą historią stosunków polsko-litewskich”<sup>36</sup>. Wyrażono również życzenie, aby w Wilnie zamieszkiwała większa ilość Litwinów, dla których stworzono by dodatkowe miejsca pracy, w szczególności dla inteligencji. Ich obecność przyczyniłaby się też do ożywienia działalności konkurencyjnej z Kownem w „[...] dziele tworzenia podstaw odrodzonej kultury narodowej litewskiej”. Uważano bowiem, iż jedynie poprzez zgodną współpracę można było odbudować zaufanie, zatracone wskutek popełnionych błędów przez każdą ze stron<sup>37</sup>. W innym miejscu zaznaczono, że dawna stolica Wielkiego Księstwa Litewskiego nie powinna zatracić „ducha i kultury polskiej”, dzięki której niegdyś osiągnęła apogeum swojego rozkwitu. Wilno mogłoby się stać jednocześnie „stolicą duchową krajów od Bałtyku niemal do Morza Czarnego i na wschód do Smoleńska”, gdyż „[...] powstałe z wielkiej idei jagiellońskiej, winno być trzecią stolicą, największym monumentem i bazą ekspansji polskiego ducha w kierunku naturalnego rozwoju państwa”<sup>38</sup>. Wilnianie w porównaniu do mieszkańców innych miast państwa polskiego, posiadali „[...] znacznie

<sup>33</sup> „Przegląd Wileński”..., „Włóczęga”, luty-marzec 1934, nr 2/3, s. 6.

<sup>34</sup> H. Zabielski, *Wilno – synonim Litwy Historycznej*, „Włóczęga”, Wilno, listopad 1932, nr 2, s. 3; *Dokąd idzie Litwa...*, s. 1.

<sup>35</sup> Zob.: D. Staliūnas, op. cit., s. 104–107.

<sup>36</sup> *Dokąd idzie Litwa...*, s. 1; patrz: *Pierwszy rok nowej epoki...*, s. 2; Ostatni Włóczęga [sygn. nierozwiązana], *Wileński dostęp do morza*, „Włóczęga” z 6 lipca 1932, nr 1, s. 12; R. Danowski, *Szkoła powszechna na Wileńszczyźnie*, „Włóczęga”, kwiecień 1933, nr 7, s. 4; zob.: P. Dąbrowski, op. cit., s. 68; niejako na marginesie należy zauważyć, iż w podobnym tonie została utrzymana polsko-litewska deklaracja współpracy i przyjaźni, podpisana na początku 1939 r. przez przedstawicieli Klubu Demokratycznego w Wilnie z reprezentantami społeczeństwa litewskiego.

<sup>37</sup> *W poszukiwaniu syntezy...*, s. 3; patrz: T. N.[agurski], *Hasła współczesnej Polski...*, s. 1; K. Górski, *Inteligencja a komunizm*, „Włóczęga”, marzec 1936, nr 3, s. 2.

<sup>38</sup> A. Forkiewicz, *Wilno funkcjonalne*, „Włóczęga”, marzec 1936, nr 3, s. 4; L. Leczycki, *O rewizję światopoglądu Polaków zagranicą*, „Włóczęga”, listopad 1932, nr 2, s. 7; patrz też: I. Jaworski, *Zarys dziejów Wilna*, Wilno 1929, s. 29; 30.



głębszy zmysł historyczny”, „hart ducha”, „[...] silniejsze poczucie misji dziejowej Polski”, a także wiarę w wypełnienie i zwycięstwo „testamentu jagiellońskiego”<sup>39</sup>.

W przedmiocie ówczesnych relacji polsko-litewskich *in genere* („sprawa litewska”) nie zgadzano się natomiast z lansowanym przez Litwinów hasłem: „Litwa tylko dla Litwinów mówiących po litewsku”, przez co wyrzekali się całego dorobku kulturalnego „dziejów w jej polskiej szacie”. Oczywiście nie odmawiano Litwinom prawa do oparcia swojej tożsamości na „młodej kulturze narodowej”, ale nie mogło się to odbyć kosztem autochtonicznej ludności polskiej, która miała historyczne i moralne prawo do pozostania oraz kulturalnego rozwoju na ziemiach byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego<sup>40</sup>. Konkludowano: „[...] polskość na ziemiach Litwy ma niewzruszoną, mocną postawę moralną pod sobą w całej historii. Polskość w Litwie nie jest pasierbem, a prawowitym dziedzicem przeszłości, ukutej wespół z narodem litewskim [...]. Żadna indywidualność etniczna nie ma prawa zaprzepaszczać swego dorobku, tym bardziej, gdy dorobek ten przyszedł drogą uczciwą, drogą spokojnej ewolucji, bez przemocy i gwałtu nad kimkolwiek”. Stąd też: „W naszym poczuciu moralnym nie jesteśmy więc rabusiami cudzego mienia i posiadamy głębokie poczucie słuszności naszego stanowiska w dziedzinie najistotniejszej życia zbiorowego – moralnej. Nie mamy się czego wstydzić”<sup>41</sup>.

Wobec powyższych argumentów, raz jeszcze apelowano o dialog i zgodę. Aby udało się to osiągnąć, społeczeństwo obydwu państw musiało „[...] skruszyć mur wzajemnych nienawiści, uprzedzeń, sporów”, zakorzenionych w ich świadomości<sup>42</sup>. Była to konieczność, jak podkreślano, osiągnięcie której mogło nastąpić w drodze „[...] obustronnego uświadomienia wspólności interesów” oraz zrealizowania „wspólnych zadań dziejowych”<sup>43</sup>. Wykluczone zostały tym samym wszelkie działania zbrojne oraz mediacja dyplomatów, nazywanych kłamcami oraz oszustami<sup>44</sup>. Dodatkowo, gdy owa „machina” polityczna i prawna całkowicie zawiodła, wciąż pozostawały normy etyczne. One

<sup>39</sup> *Wilno jest miastem...*, „Włóczęga”, październik 1934, nr 7, s. 5; H. Zabielski, *Cele i zadania polskiej emigracji z Litwy*, „Włóczęga”, grudzień 1932, nr 3, s. 7.

<sup>40</sup> Zob.: W. Wielhorski, *Marszałek Piłsudski a Litwa*, „Włóczęga”, grudzień 1935 – styczeń 1936, nr 5–1, s. 4.

<sup>41</sup> G. [sygn. nierozwiązana], *Do Litwinów*, „Włóczęga”, grudzień 1933, nr 12, s. 4, który uzasadniał, iż obecność Polaków na ziemiach litewsko-białoruskich w XIII oraz XIV wieku, miała charakter dobrowolny i pokojowy. Polskość przybywała tam „za wiedzą i wolą gospodarzy” i tym samym „[...] zespoliła się z nimi węzłami wielowiekowej głębokiej miłości”. Odrzucanie przez Litwinów wszelkich propozycji porozumienia się, zdaniem autora, przyczyniło się do buntu gen. Lucjana Żeligowskiego, będącego „ostatnim zajazdem na Litwie”.

<sup>42</sup> Ostatni Włóczęga [sygn. nierozwiązana], op. cit., s. 12.

<sup>43</sup> *Najzupelniej miarodajne źródła...*, „Włóczęga”, luty–marzec 1934, nr 2/3, s. 2.

<sup>44</sup> Ostatni Włóczęga [sygn. nierozwiązana], op. cit., s. 12; T. Nagurski, *Wilno, Kowno, Kłajpeda*, „Włóczęga”, maj–czerwiec 1933, nr 8–9, s. 4; S. Swianiewicz, *Zagadnienie solidarności bałtyckiej...*, s. 4.

w pewnym sensie mogły stać się fundamentem w budowie gmachu zgody między obydwoma narodami. Pisano: „Idea etyczna w stosunkach międzynarodowych walczy o swe prawa na wszystkich obszarach myśli politycznej. Normy etyki międzynarodowej kodyfikują się coraz doskonalej i domagają przestrzegania w życiu”<sup>45</sup>.

Z jednej strony, zdawano sobie sprawę z faktu, iż po uchwale inkorporacyjnej z 1922 r. Polacy niejako „spoczęli na laurach”, ponieważ sądzili, iż uzyskali to wszystko, o czym marzyli, być może wiedząc przy tym, że odbyło się to kosztem dawnej zgody z tak bliskim ongiś narodem litewskim. Stan hipnozy, jaki nastąpił, był jedną z głównych przyczyn braku chęci rozwikłania „sprawy litewskiej”, rozumianej szerzej od wileńskiej<sup>46</sup>. Konkludowano: „I taki stan jest we wszystkim, co kiedyś narody polski i litewski łączyło. Dziś, wszystko co mogło łączyć – dzieli; co mogło być pomostem porozumienia – jest przepaścią nie do przebycia. Z dniem każdym, z każdą rocznicą jesteśmy coraz dalsi od możliwości porozumienia z narodem, tak bliskim był nam przed laty”<sup>47</sup>. Z drugiej zaś strony, Polacy wciąż nie rezygnowali ze swoich mocarstwowych aspiracji<sup>48</sup>. Jak zaznaczano bowiem na szpaltach „Włóczęgi”, niepodległość państwa litewskiego była możliwa wyłącznie w „oparciu o silną Polskę”, scalającą m.in. kraje bałtyckie i będącą swoistym buforem bezpieczeństwa przeciwko agresywnym działaniom Niemiec i Rosji<sup>49</sup>. W tym kontekście dyferencjacji argumentowano dalej: „Przecież w gruncie rzeczy czołowi politycy litewscy zdają sobie sprawę z tego, że Litwa dopóty jest bezpieczna, dopóki mocna jest straż polska nad dolną Wisłą. Silna Polska broni Litwy również od Wschodu. Jakaż niekonsekwencją polityczną jest wobec tego dążność do osłabienia Polski przez popieranie ruchu ukraińskiego”<sup>50</sup>.

Równie niezwykle interesujące rozwiązanie zatargu polsko-litewskiego, do którego ustosunkowali się publicyści „Włóczęgi”, przedstawił pod koniec 1934 r. na łamach „Przeglądu Wileńskiego” Michał Römer<sup>51</sup>. W artykule zatytułowanym *Wilno i Pomorze. Synteza – dziełem przyszłych pokoleń* Römer zauważył, że kwestia Wilna-Kowna, która nie została rozstrzygnięta po 1922 r., stanowiła swoisty spadek „z dobrodziejstwem inwentarza” dla przyszłych pokoleń. Ten zatarg wileńsko-kowieński powstał z „rozdwojenia psychiczne-

<sup>45</sup> „Przegląd Wileński”..., „Włóczęga”, luty–marzec 1934, nr 2/3, s. 6.

<sup>46</sup> H. Zabielski, *Wilno – synonim Litwy Historycznej...*, s. 3–4.

<sup>47</sup> *Ibidem*, s. 4.

<sup>48</sup> W. Wielhorski, *op. cit.*, s. 4.

<sup>49</sup> Zob.: S. Swianiewicz, *Zagadnienie solidarności bałtyckiej...*, s. 3.

<sup>50</sup> *Dokąd idzie Litwa...*, s. 1.

<sup>51</sup> R. Miknys, *op. cit.*, s. 90; 92–95; 97; P. Dąbrowski, *Rozpolitykowane miasto. Ustrój polityczny państwa w koncepcjach polskich ugrupowań działających w Wilnie w latach 1918–1939*, Gdańsk 2012, s. 182; Römer ostatecznie opowiedział się za etnograficznym państwem litewskim. Jedyne w nim mógł zachować się „oryginalny charakter tego »kraju«”. Nasiloną krytyką „obozu” krajowego, do którego bez wątplenia należał Römer, jak zauważył Rimantas Miknys, rozpoczęła się od 1919 r.

go” dwóch procesów dziejowych, to jest zrodzonego w Wilnie starszego polonizacyjnego oraz opartego na „[...] prastarych czynnikach podłoża narodowego”, młodszego odrodzeniowego w Kownie. Pierwszy z nich ponosił całą odpowiedzialność za tragedię w relacjach polsko-litewskich<sup>52</sup>. Römer argumentował: „Z tego to obozu – nie z Polski właściwej – wyszła inicjatywa tego przesądzenia losów państwowych Wilna, która dokonała rozdzielenia formalnego kraju. Z niego wyszedł ten, który tego dzieła imieniem Polski dokonał”. Po czym dodawał: „Po obu stronach kordonu [w Wilnie i w Kownie – przyp. autora] jest żal i tęsknota do zbliżenia, do zasypiania rowu, do – zjednoczenia. Trudno bez bólu rozerwać to, co przez wieki było zrosłe. Ból jest i będzie. Obie strony winią się wzajemnie, korzysta zaś – trzeci”<sup>53</sup>. W tej nieco pesymistycznej wizji, zdaniem Römera, nie było jakiegokolwiek szansy na porozumienie z udziałem tych osób, które doprowadziły do owego „rozdarcia”<sup>54</sup>. Miał na uwadze ówczesne pokolenie krajowców, łącznie z ich „[...] sentymentem żalu i tęsknoty, z całym bagażem ich ideologii”, prowadzącym finalnie do owego „rozdzielenia”<sup>55</sup>. To na nie spadała, jak stwierdzono na szpaltach „Włóczęgi”, odpowiedzialność za postawienie wysokiego „muru”, który oddzielił dawny gród Giedymina od Republiki Litewskiej ze stolicą w Kownie. Dodawano również, iż pokolenie to, dążące do restytucji dawnej jedności, było niejako przesiąknięte „tradycjami wspólnej polsko-litewskiej państwowości”. Dlatego też „patyna czasu” musiałaby pokryć wspomnienia o nich<sup>56</sup>.

Z większością też Römera zgadzał się organ prasowy Klubu Włóczęgów Seniorów. Przyznano bowiem, że krajowcy nie byli bez winy wobec „litewskiej pracy państwowotwórczej”, popełniając przy tym szereg błędów i zaniedbań. Ich naprawa wymagała wielu wysiłków oraz „dużego samozaparcia się”. Jednakże, paradoksalnie, to właśnie dzięki owej tęsknocie i sentymentom tego pokolenia Józefowi Piłsudskiemu udało się odeprzeć atak bolszewików, przez co społeczeństwo Wilna nie musi „[...] wysłuchiwać odczytów o wyższości »rosyjskiej proletariackiej kultury«”<sup>57</sup>. Ponadto dawni krajowcy wielokrotnie „wyciągali dłoń” w stronę Litwinów, licząc na dialog i w ostateczności porozumienie się. Ci jednak odrzucali wszystkie kierowane supozycje, uważając Polaków za „[...] obiekt swoich nacjonalistycznych eksperymentów”<sup>58</sup>.

Dlatego też owe pokolenie („zawalidrogi”, „pokolenie bez syntezy”, „ci, których głowy już zdobi siwizna i łysina”) musiało zejść z „areny życia ziemskiego”, a wówczas ich śmierć stałaby się swoistym „błogosławieństwem

<sup>52</sup> *W poszukiwaniu syntezy...*, s. 1; M. Römer, op. cit., s. 1.

<sup>53</sup> M. Römer, op. cit., s. 1.

<sup>54</sup> *Ibidem*, s. 1–2.

<sup>55</sup> *Ibidem*, s. 2.

<sup>56</sup> *W poszukiwaniu syntezy...*, s. 1–2.

<sup>57</sup> *Ibidem*, s. 1; zob.: S. Swianiewicz, *Zagadnienie solidarności białtyckiej...*, s. 4.

<sup>58</sup> *W poszukiwaniu syntezy...*, s. 2.

oczyszczenia<sup>59</sup>. Do realizacji kolejnych wyzwań należało „brać [...] ludzi nowych”, gdyż „starzy wodzowie swych metod i uprzedzeń nie zapominają”<sup>60</sup>. „Nowe pokolenie”, wyzbyte wszelkich sentymentów i „całego balastu uczuciowego tęsknoty do zjednoczenia”, być może byłoby w stanie nawiązać dialog polsko-litewski oraz oprzeć wzajemne relacje na „bieżących interesach”, zapoczątkowując tym samym dłuższą kooperację. Powstałaby sytuacja, „[...] gdy Polak wileński z takim samym uczuciem obojętności będzie stawał wobec pomników potęgi wielko-litewskiej, z jakim Niemiec wrocławski staje wobec pomników piastowskich; gdy Żmudzin tak samo zacznie myśleć o Wilnie, jak Polak współczesny myśli o Wrocławiu; gdy między ludźmi z obydwu części dawnej Litwy wytworzy się poczucie zupełnej obcości”<sup>61</sup>.

Römer sądził, że Polska i Litwa posiadały wspólne interesy na Morzu Bałtyckim, które mogłyby, tak jak w przeszłości, także i w przyszłości, przyczynić się do zawiązania „nowej epoki solidaryzmu” we wzajemnych relacjach obydwu państw, opartej na ochronie swojego stanu posiadania<sup>62</sup>. Jedynie ów solidaryzm bazujący na realizmie, a nie żadne „jałowe” traktaty „kowieńsko-wileńskie” zawierane przez dawne pokolenie, zaważyłyby na pokojowym, solidarnym, sprawiedliwym i mającym na uwadze cele ogólnospołeczne rozwiązaniu kwestii wileńskiej. Konkludował: „Solidaryzm nie może oczywiście polegać na stopniowym szarpaniu mniejszego i słabszego na rzecz większego i silniejszego, albowiem na tej drodze z mniejszego niebawem nic nie zostanie i tymi metodami osiąga się nie solidaryzm, jeno zgoła coś wręcz przeciwnego”<sup>63</sup>. W odpowiedzi na te rozważania publicyści „Włóczęgi”, ponownie uznali, iż rozwiązanie konfliktu polsko-litewskiego, asumpt do syntezy i jednocześnie odbudowanie „siły” scalającej Polskę i Litwę musi wyjść z samego Wilna – dawnego synonimu Litwy historycznej<sup>64</sup>, a więc miejsca, w którym narodziła się przyczyna sporu. Stolica byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego nie mogła być obiektem jakichkolwiek przetargów i żądań, gdyż miała prawo decydowania o swoim losie. Jednocześnie miasto nad Wilią musiało odzyskać minione znaczenie ekonomiczne i siłę<sup>65</sup>. Tam właśnie miała naro-

<sup>59</sup> Ibidem, s. 1; M. Römer, op. cit., s. 2.

<sup>60</sup> M. Römer, op. cit., s. 2.

<sup>61</sup> *W poszukiwaniu syntezy...*, s. 2.

<sup>62</sup> M. Römer, op. cit., s. 3; *W poszukiwaniu syntezy...*, s. 1; Ostatni Włóczęga [sygn. nierozwiązana], op. cit., s. 12; S. Swianiewicz, *Zagadnienie solidarności bałtyckiej...*, s. 3; identyczny pogląd wyrażony został także na łamach „Włóczęgi”. Podkreślono przy tym, iż brak porozumienia mógł przyczynić się do opanowania obszarów morskich przez Rosję lub Niemcy.

<sup>63</sup> M. Römer, op. cit., s. 4.

<sup>64</sup> H. Zabielski, *Wilno – synonim Litwy Historycznej...*, s. 3.

<sup>65</sup> Ostatni Włóczęga [sygn. nierozwiązana], op. cit., s. 12; T. Nagurski, *Wilno, Kowno, Kłajpeda...*, s. 4; zob.: T. Nagurski, *Wileńskie potrzeby handlu zagranicznego*, „Włóczęga”, grudzień 1933, nr 12, s. 7–8; *Nowy Rok...*, s. 1, gdzie pisano: „[...] jest to praca mozolna, najeżona ogromnymi trudnościami, wymagająca przepracowania całego szeregu zagadnień, ale wytrwać w niej musimy!”.

dzić się myśl o wspomnianym przez RömERA solidaryzmie bałtyckim polsko-litewskim.

Propozycje Michała RömERA oraz postulaty „Włóczęgi” stanowiły fundament, na którym można było oprzeć plan ułożenia obopólnych relacji polsko-litewskich. Jednakże to, co wyrażano na kartach prasy, nie zawsze korespondowało z rzeczywistym stanem rzeczy oraz realnymi możliwościami w zawarciu tak upragnionego porozumienia.

## Summary

***„In search of the synthesis”. Krajowość and trying to find an „optimal” output for resolving the Polish-Lithuanian conflict in the interwar period on the pages of Vilnius „Włóczęga” (1932–1936)***

Key words: Vilnius, the former Grand Duchy of Lithuania, *krajowość* („native”), „Włóczęga” („Tramp”).

Columnists of „Włóczęga” rampant „worship tradition” of the former Grand Duchy of Lithuania, marked that *krajowość* was the kind of mental attitude. Was extremely widely recognized as a political ideology. Based on the emotional relationship to the past and present, implying political consequences for the future. Moreover, the *krajowa* idea, identified with the old, big Jagiellonian idea, based on the unchangeable, „fundamental” forces that determined the history of the former Grand Duchy of Lithuania. Realizing that the geopolitical situation has changed, claimed that so defined the Jagiellonian idea and *krajowość*, nothing lost on your news. Required not only the record, but also to adapt it to the new socio-political reality. In the context of the Polish-Lithuanian relations, called for a quick resolve the conflict between the Polish and Lithuania, which consisted of a dispute concerning Vilnius („case of Vilnius”) and wider antagonism in the relationship Polish and Lithuanian („case of Lithuanian”).